

ks. Marian Cynka, Dalewo

Drogowskazy do Nieba

Kościół są jak drogowskazy, wskazują człowiekowi drogę do Nieba. Przemija postać tego świata, a świątynie trwają przez wieki, wpisane w życie kolejnych pokoleń. Przez stulecia były wyspami na morzu religijnych niepokojów, zwątpień i odwiecznych tęsknot człowieka. Wciąż jeszcze przedstawiają ludzkości obraz wspaniały i niosący ukojenie, przekazując nam coś z ducha i godności minionych czasów.

Zdumiewa ich różnorodność, bogactwo stylów architektonicznych i wyposażenia oraz głęboka symbolika. W tym rozważaniu pragnę skupić uwagę Czytelnika na pierwszym i trzecim aspekcie świątyni chrześcijańskiej: na różnorodności funkcji kościoła, który w dużej mierze wpływała na jego formę, oraz na bogatej jego symbolice, dotykając jedynie pewnych zagadnień architektonicznych tam, gdzie będzie to konieczne. Prezentacja stylów architektonicznych kościoła jest zagadnieniem tak obszernym, że przerasta wąskie ramy tego artykułu.

Ze względu na funkcje duszpasterskie i charakter wspólnoty wiernych, którym kościół jako budowla służy, oraz przysługujące mu prawa, wyróżnia się między innymi: bazylikę, kościół katedralny, w którym biskup diecezji rozpoczyna swe posługiwanie i który stanowi centrum życia liturgicznego i duszpasterskiego diecezji i zrównany z nim w prawach kościół główny opactwa terytorialnego, prałatury terytorialnej, wikariatu apostolskiego, prefektury apostolskiej i ordynariatu wojskowego, kościół parafialny, przy którym rezyduje proboszcz, kościoły filialne i rektoralne diecezjalne lub zakonne, pełniące funkcje pomocnicze w parafii, kościół kolegiacki, przy którym została erygowana kapituła i kościół zakonny; szczególnym rodzajem kościoła jest sanktuarium.

BAZYLIKA to tytuł honorowy niektórych świątyń w Kościele katolickim. Wyróżnia się bazyliki *większe*, które są kościołem papieża, z jego tronem (w Rzymie jest ich pięć i jedna w Asyżu) oraz bazyliki *mniejsze*. Tytuł ten nadawany jest niektórym katedrom (w Polsce np. posiada go katedra św. Wojciecha w Gnieźnie, św. Jana w Warszawie i Piastowska Katedra św. św. Piotra i Pawła w Poznaniu) bądź też kolegiatom, a nawet niektórym sanktuarium (np. kościół na Świętej Górze w Gostyniu).

Pod względem architektonicznym bazylika chrześcijańska jako budowla pojawiła się w okresie późnego antyku. Wcześniej istniała jako budowla pełniąca różne funkcje cywilne. Rodowód bazyliki jako budowli sakralnej okryty jest wciąż jeszcze pewną tajemnicą; być może wywodzi się z egipskich sal hypostylowych (kolumnowych) lub portyków greckich okresu hellenistycznego, a może nawet z ulicy. Jeden z uczonych wysunął hipotezę, że bazylika wczesnochrześcijańska ma swą genezę w ulicy, mianowicie w rzymskiej „Via Sacra”, najstarszej i najświetniejszej ulicy starożytnego Rzymu, łączącej Palatyn z Forum Romanum. Tamtędy kroczyły procesje do świątyni na Forum (H. Weithaaz, *Strasse und Basilica*, 1957). Tak jak z portyków kolumnowych „Viae Sacrae”, stanowiących ochronę od słońca i deszczu tłumy obserwowały pochód triumfalny imperatora czy uczestniczyły w procesjach religijnych, tak teraz lud wypełniający boczne nawy bazyliki wpatrzony był w biskupa i duchowieństwo podążające wzdłuż nawy głównej ku ołtarzowi. Funkcja ulicy i nawy bazyliki była ta sama. Nawa główna była niejako naturalnym przedłużeniem ulicy. Wystarczyło tylko pokryć ją stropem, aby stała się nawą. Proces ewolucyjny, który doprowadził do wykształcenia się bazyliki wczesnochrześcijańskiej, rzeczywiście kształtowałby się na drodze naturalnej.

Wspólną istotną cechą zarówno rzymskiej bazyliki cywilnej, w której sprawowano sądy, organizowano handel, udzielano audiencji i odbywano narady wojenne, a także sprawowano kult, jak i bazyliki chrześcijańskiej stanowiła ich funkcja: były to budowle przeznaczone do wielkich zgromadzeń. Bazylika jako architektoniczny typ budowli weszła na stałe do budownictwa chrześcijańskiego i spotykamy ją we wszystkich niemal stylach. Otrzymała nowy sens: miała stać się obrazem Niebieskiego Jeruzalem i gromadzić wielką rzeszę wiernych.

KATEDRA – to wciąż jeszcze słowo magiczne, przywołujące obraz filigranowych wieżyczek, pnących się ku niebu i wewnątrz wypełnionych mistycznym światłem witraży, lasu filarów i portali z bogactwem hieratycznych rzeźb. Słowo oznaczające też ośrodek wiary i symbol średniowiecznej potęgi Kościoła.

Słowo *katedra* ewokuje wielkie katedry francuskie, powstałe w Il-de-France, w tak zwanej „domenie królewskiej” państwa francuskiego, na północ od Paryża: Chartres, Reims, Amiens i oczywiście Notre-Dame położoną w sercu Paryża, a także opactwo Westminster w Londynie, miejsce koronacji angielskich królów, i Santiago de Compostela w północno-zachodniej Hiszpanii, cel średniowiecznych pielgrzymek, które trwają po dziś dzień – wszystkie te budowle jeszcze dziś są oglądane przez miliony ludzi z prawdziwym zachwytem.

„Katedry wywołują uczucie zaufania, bezpieczeństwa, spokoju. Dlaczego? – pyta rzeźbiarz Auguste Rodin w swej książce o katedrach francuskich. I daje krótką, ale jakże trafną odpowiedź – Dzięki ich harmonii. [...] Katedra jest zbudowana na wzór i podobieństwo organizmów żywych. Jej proporcje, jej równowaga są całkowicie zgodne z porządkiem natury, wynikają z ogólnych praw. Wielcy mistrzowie, którzy wzniesli owe cuda architektury, opanowali ogromną wiedzę i potrafili z niej korzystać. [...] Ileż ustawicznych wspomnień i jaka wielość kształtów w tych katedrach! Co za różnorodność, a zarazem Jednolitość”.

Katedry zrodziły się w gotyku, którego datę wyznaczyło poświęcenie chóru opactwa Saint-Denis pod Paryżem, wzniesionego przez potężnego opata Sugera. Łuki ostre, system przyporowy, sklepienia żebrowe, częściowo stosowane już wcześniej, łączą się teraz w jednolity system, o nowym wyrazie stylowym. Najważniejszą innowacją było przeniesienie obciążeń na przypory zewnętrzne. Stanowiło to nowoczesne osiągnięcie zarówno techniczne, jak i estetyczne, pozwalające na inne niż dotąd, bardziej przestrzenne rozczłonkowanie brył, potęgujące napięcie wnętrza, akcentujące linie pionowe. Wertykalizm stanowi istotną cechę gotyku. Katedry gotyckie urzekają przejrzystością konstrukcji, często niewiarygodną wysokością i pozorną lekkością, z jaką wiązki filarów dźwigają sklepienia i artykułują ogromne przestrzenie.

O budowie nowych katedr napisał w roku 1144 jeden z ówczesnych, Robert z Saint-Michel: „Tego roku po raz pierwszy można było ujrzeć, jak wierni z Chartres zaprzęgali się do taczek załadowanych kamieniami, drewnem, zbożem i wszystkim, co tam jeszcze było potrzebne podczas prac przy katedrze. Jakby za sprawą siły czarodziejskiej rosły w górę jej wieże. Tak było nie tylko tutaj, ale wszędzie we Francji i Normandii, i gdzie indziej. Wszędzie się ludzie korzyli, wszędzie odprawiali pokutę, wszędzie wybaczały nieprzyjaciółom swoim. Widywano mężczyzn i kobiety ciągnących wielkie ciężary przez bagna, ze śpiewem sławiącym cuda, jakie Bóg czynił na ich oczach”.

Średniowieczna katedra jest także zmanifestowaniem przymierza Kościoła i państwa oraz dobrobytu całej osady miejskiej. Historyk francuski Georg Duby napisał o katedrze: „Jest też obrazem dumy obywatelskiej. Niczym miasto ze snu wznoszą się ku niebu niezliczone iglice wież, szczyty i blanki koronujące budowlę, i to idealne miasto Boże opromienia krajobraz miejski. [...] Jej wieże czuwają nad bezpieczeństwem handlu, a nawa tworzy jedyny

zadaszony plac w centrum miasta, otoczony płataniną wąskich ulic, kloak i chlewów. Do katedry szło się nie tylko po to, by się modlić, była ona także miejscem spotkań cechów, a nawet całej gminy, która organizowała tam zebrania obywateli”.

„[...] I wzniosła się katedra, by górować nad miastem, które się wokół niej tłoczy niczym pod skrzydłami, wzniosła się, by służyć pielgrzymom zagubionym na dalekich drogach jako miejsce zgromadzeń, jako schronienie, aby być im niejako latarnią morską [...]” (A. Rodin, *Cathedrales de France*).

KOŚCIOŁY PARAFIALNE – to rozsiane po całej ziemi, niezliczone budowane z kamienia, cegły, modrzewiowego drewna; wielkie, okazałe i maleńkie, ubożuchne; we wszystkich stylach, a czasem bez stylu, ale zawsze z miłością, wyrosłe z wiary Ludu Bożego. We wioskach otulone starodrzewiem, z cmentarzem wokół lub wrosnięte w miejską zabudowę – sacrum pośród profanum. Miejsce Obecności, święta przestrzeń przeznaczona dla sprawowania liturgii, a także osobistej modlitwy człowieka poszukującego Boga.

W większych miastach główny kościół parafialny otrzymywał szczytne miano *fary*; w siedzibie biskupa był to drugi kościół po katedrze, np. Fara Poznańska przy Starym Rynku. Jako ośrodek życia religijnego, fara pozostawała pod opieką bractw cechowych, stąd w tych świątyniach wielość ołtarzy z wizerunkami patronów tychże bractw. Wznoszona zwykle w pobliżu rynku-centrum miasta. Przy niektórych większych farach erygowano kapituły, np. w Poznaniu, Środzie Wlkp., Lesznie i Szamotułach. Właśnie te kościoły od istniejących przy nich kapituł otrzymały nazwę *kolegiat*. Natomiast kościoły budowane przy klasztorach – to kościoły *klasztorne* (opackie). Dla duszpasterstwa wojskowego powstawały *kościółki garnizonowe*. Są też wznoszone kościoły dla specjalnych funkcji, np. *cmentarne, szpitalne, odpustowe*. Do tych ostatnich należy jedyny w swym rodzaju w Wielkopolsce – ukryty w łanach zboża z kępą drzew otulających kościółek „Na Pólku” w parafii Bralin, z medalem American Express Foundation na modrzewiowej ścianie świątyni.

Sanktuaria stanowią nie tylko obiekty architektury wzniesione w określonej geograficznie przestrzeni, ukształtowane swą bardziej czy mniej bogatą historią, lecz przede wszystkim jest to rzeczywistość sakralna. Stanowią one miejsca szczególnego kontaktu człowieka z Bogiem. Nawiedzane przez wiernych z pobudek szczególnej pobożności, stanowią cel pielgrzymek dla pątników przybywających nieraz z odległych stron świata dla uzyskania nadzwyczajnych łask, przebłagania za popełnione grzechy lub dla spełnienia złożonych Bogu ślubów czy też z innych jeszcze podobnych motywów religijnych.

Magnesem przyciągającym do sanktuarium jest słynący łaskami wizerunek bądź relikwie święte, a przede wszystkim ważne wydarzenia zbawcze z życia Chrystusa Pana, Matki Bożej lub świętych. W czasach nam współczesnych początek niektórym sanktuarium, zwłaszcza maryjnym, dały prywatne objawienia, np. w Lourdes (150 lat temu), La Salette czy w Fatimie.

W sensie teologicznym sanktuarium to przede wszystkim miejsce przybywania Boga; to nawet synonim Bożej obecności. Wielorakie zaś sposoby bycia Boga w rzeczywistości stworzonej stanowią niejako różne rodzaje Jego świątyni, od Kosmosu począwszy aż do duszy wierzącego człowieka. Tak więc nie tylko budowla sakralna i cały Kosmos, ale przede wszystkim lud wierny Bogu jest Jego mieszkaniem na ziemi – sanktuarium Boga.

Z kościołem i jego poszczególnymi elementami w ciągu wieków, a zwłaszcza w średniowieczu, zawsze łączono określone symboliczne treści.

Świątyni chrześcijańska przedstawia Ciało Chrystusa. Tę myśl wyraża przede wszystkim forma architektoniczna kościoła, który najczęściej budowany był na planie krzyża łacińskiego. Kościół jako budowla miał bowiem wyobrażać Chrystusa Ukrzyżowanego, którego korpus wyznaczał nawę, napięte ramiona i wyciągnięte ręce – ramiona transeptu

(miejsce skrzyżowania nawy głównej z nawą poprzeczną), głowa zwieńczona koroną cierniową – to prezbiterium otoczone wieńcem kaplic. Centralne miejsce w świątyni zajmuje ołtarz, który stanowi serce całej bryły budowli. Ramiona krzyża wskazywały cztery strony świata, sugerując prawdę o powszechności zbawienia (R. Walczak).

Kamień węgielny kościoła – to Chrystus (Mt 12,10), fundamentami są Apostołowie (Ef 2,20). Budynek kościoła jest też znakiem i obrazem pielgrzymującego ludu, Kościoła „in via”, czyli „w drodze”, obrazem pełni i wypełnienia się Kościoła w wieczności. Wielu Ojców Kościoła widziało w świątyni ewangeliczną gospodę, miejsce, w którym Bóg przyjmuje i opatruje rany podróżnych, darząc ich zdrowiem, to jest zbawieniem (B. Nadolski).

Posadzka świątyni symbolizowała podstawy wiary lub ubogich w Chrystusie, którzy przez świadome ukorzenie się upodabniają się do kamieni, po których wszyscy deptają. Cztery ściany kościoła nawiązywały do Czterech Ewangelistów; w innej wersji ściany symbolizowały społeczność wierzących, tworzącą Kościół. Okna przeszklone kolorowym szkłem to Niebieskie Jeruzalem. Sklepienie, strop, a zwłaszcza belki nośne i deski oznaczały kaznodziejów i wiernych dźwigających duchowo Kościół. Szklane okna w innej wersji oznaczają Pismo Święte, a także zmysły ciała, które powinny zamykać się przed próżnością świata, a otwierać na dary duchowe. Szczególną symbolikę miały rozety, które obrazowały Chrystusa jako Słońce Sprawiedliwości i „przepuszczały” do serc blask prawdziwego światła, czyli światło duchowe – „lumen” według wykładni św. Bonawentury.

Portal symbolizował przede wszystkim Chrystusa, który poprzez dzieło Odkupienia stał się Bramą do Królestwa Niebieskiego (J 10,9).

Wieża wskazywała na samego Boga, przypominała czujność i wstępowanie do Nieba, łączność między Niebem i ziemią. Dwie wieże symbolizowały dwa przykazania miłości Boga i bliźniego. Cztery wieże wyrażają naukę Ewangelistów. Dwie wieże fasady kościoła miały przypominać św. Mateusza i św. Jana, natomiast wieże złączone z transeptem – św. Marka i św. Łukasza; oznaczały także biskupów i kaznodziejów, którzy są ostoją i obroną Kościoła. Hermes, autor pierwszego podręcznika etyki chrześcijańskiej pt. *Pasterz* (wizja II, 11,3) napisał, że wieże kościelne symbolizują Kościół i Matkę Bożą. Szczyt wieży oznacza umysł dążący ku wyżynom Nieba; kula wieńcząca wieżę z zatkniętym na niej krzyżem symbolizowała wiarę; kogut na wieży – głównie Chrystusa jako Zwycięzcę nad mocami ciemności i potęgą złego ducha, a także był przypomnieniem o potrzebie czujności. Dach symbolizował troskę o rzeczy niebieskie, ciało ludzkie, zasłonę z przybytku Starego Testamentu; krzyż umieszczony na dachu oznaczał świat odnowiony przez Chrystusa.

Apsydy kościoła orientowano ku Wschodowi pod wpływem kierowania modlitwy w stronę Wschodu, co wynikało z przekonania, że jest to strona świata, z której ma nadejść Chrystus w czasach ostatecznych, zwany Słońcem Sprawiedliwości (Mt 3,20), Wschodzącym Słońcem (Łk 1,78). Na Wschodzie leżał też utracony Raj oraz Jerozolima. Wschód był prawicą niebios i najgodniejszym wśród kierunków, jak napisał św. Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* (Sth 1 102,1).

Kościół – drogowskazy do Nieba na drogach ludzkiego życia krętych i pogmatwanych. Trwają. Człowiekowi o sercu niespokojnym wskazują właściwy kierunek. Nie omijaj ich. Także w tych miesiącach, kiedy będziesz wędrował z plecakiem na ramionach po wakacyjnych szlakach...

